

Grzegorz Wnętrzak

KONFLIKT POLSKO-CZECHOSŁOWACKI O ŚLĄSK CIESZYŃSKI (STYCZEŃ–LUTY 1919) W POLSKOJĘZYCZNEJ PRASIE REGIONU

Polsko-czechosłowacki konflikt zbrojny o Śląsk Cieszyński, który toczył się na przełomie stycznia i lutego 1919 roku był jedynie częścią sporu między dwoma słowiańskimi państwami o ten region¹. Spór ten sięgający w istocie I połowy XIX wieku i rozwoju na Śląsku polskiego i czeskiego ruchu narodowego jeszcze w ramach monarchii habsburskiej, przybrał na znaczeniu po upadku Austro-Węgier w listopadzie 1918 roku, a zakończył się, choć nie definitywnie, podziałem terytorium ziemi cieszyńskiej na mocy arbitrażu Rady Ambasadorów w lipcu 1920 roku. Bez wątpienia jednak same działania wojenne były czasem, kiedy mieszkańcy regionu, także ci o niewykrystalizowanym poczuciu tożsamości narodowej, bezpośrednio odczuli realność konfliktu politycznego o swoją ziemię toczzonego do tej pory w gabinetach, salonach, a także w szkołach, instytucjach kultury czy redakcjach.

Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się wojnie polsko-czechosłowackiej w ówczesnej polskojęzycznej prasie regionu. Pod pojęciem

¹ Temat konfliktu polsko-czechosłowackiego o Śląsk Cieszyński, nie tylko w wymiarze militarnym, ma bogatą literaturę. Z ważniejszych prac z okresu międzywojennego warto wymienić: F. Szymiczek, *Walka o Śląsk Cieszyński 1914–1920*, Katowice 1938; z późniejszego okresu warto wspomnieć dwie kluczowe prace, tj. A. Stępiak, *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku Cieszyńskim pod koniec XIX i na początku XX wieku (do 1920 roku)*, Katowice 1986 oraz J. Gruchała, *Droga Cieszyńiaków do Polski odrodzonej (1914–1920)*, Katowice 1988. Z ostatnich lat najważniejsza i bezpośrednio dotycząca tematu samego konfliktu zbrojnego to praca W. Janika, *Bitwa pod Skoczowem 28–30 stycznia 1919 roku. Geneza, przebieg, skutki*, Cieszyń 1999.

region rozumiem Śląsk Cieszyński w granicach opisanych niżej (por. przyp. nr 2). Pod pojęciem prasa polskojęzyczna rozumiem te gazety, które ukazywały się w języku polskim, niekoniecznie jednak prezentowały polski punkt widzenia. Obok istotnego podziału na gazety o obliczu partyjnym czy ideowym, takie jak nurt chadecki, narodowy czy socjalistyczny, prezentujące jednak pogląd o polskości rdzennych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego istniał także istotny nurt negujący polsność Ślązaków zwany potocznie ślązakowskim. Nurt ten odwołujący się do polskojęzycznej ludności regionu i wydający prasę w języku polskim był zwolennikiem odrębności Ślązaków od polskości, a politycznie zorientowany był na związki z kulturą niemiecką. Istotną rolę odegrał także w czasie konfliktu polsko-czechosłowackiego o Śląsk opowiadając się wówczas, choć z zastrzeżeniami, po stronie Pragi.

Warto podkreślić, że Śląsk Cieszyński do 1918 roku był częścią kraju koronnego Śląsk Austriacki, składał się z czterech powiatów i dwu miast wydzielonych². Zamieszkały był w większości przez ludność polską, ale także czeską i, co nie było bez znaczenia, ludność niemiecką³. Mimo że ta ostatnia grupa narodowościowa była najmniej liczna, to ona w zasadzie była uprzywilejowana pod względem gospodarczym, politycznym czy kulturowym; w jej rękach skupiała się także władza polityczna w kraju koronnym czy lokalnym samorządzie, ona też kontrolowała szkolnictwo. W tej sytuacji polski ruch narodowy musiał rozwijać się w wyjątkowo trudnych warunkach i opierać się na szczupłych siłach miejscowej inteligencji. Istota rzeczy polegała jednak na przekazaniu nowoczesnej świadomości narodowej szerokim warstwom społecznym, przede wszystkim chłopstwu, będącemu podstawą grupy posługującej się na co dzień śląską gwarą

² Były to powiaty: frydecki, frysztański, cieszyński, bielski i miasta Bielsko oraz Frydek.

³ Spisy ludności w monarchii habsburskiej przeprowadzone były regularnie, co dziesięć lat (ostatni w roku 1910). W spisie nie było pytań o narodowość, ale o język ojczysty (Muttersprache). W spisie nie można było podawać języka jidisz, a większość Żydów podawała wówczas język niemiecki. Wg ostatniego, austriackiego spisu z 1910 roku Polacy stanowili niemal 55% ludności, 27% Czesi, a 18% Niemcy. Polacy przeważali w powiatach bielskim, cieszyńskim i frysztańskim, natomiast Czesi zdecydowanie w powiecie frydeckim. Niemcy mieszkali przede wszystkim w Bielsku i kilku wsiach wokół tego miasta, oraz (choć już w mniejszym odsetku) w innych miastach regionu. Pod względem wyznaniowym był to region również podzielony. Dane na podstawie: *Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1910 in dem Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern*, „Oesterreichische Statistik”, Neue Folge, Band 1, Heft 1–2, Wien 1912.

języka polskiego. Trudną do przecenienia rolę odegrała tu polska prasa. Począwszy od Wiosny Ludów mogła być ona w miarę swobodnie wydawana⁴. Specyfiką Śląska Cieszyńskiego, wynikającą także ze szczupłych sił polskiej inteligencji, było to, że redaktorami gazet byli ci sami ludzie, którzy prowadzili polskie placówki oświatowe, kulturalne a jednocześnie byli czynnymi politykami.

Pierwszą chronologicznie gazetą na Śląsku Cieszyńskim był „Tygodnik Cieszyński”, który następnie przekształcił się w „Gwiazdkę Cieszyńską” – tygodnik, z czasem ukazujący się dwa razy w tygodniu. Była to najważniejsza gazeta pisana w języku polskim i o polskim duchu. „Gwiazdka” początkowo była pismem skierowanym do całej polskiej ludności regionu, z czasem jednak po śmierci właściciela i wydawcy Pawła Stalmacha, który na łożu śmierci dokonał konwersji na katolicyzm (był wcześniej ewangelikiem augsburskim) stało się pismem katolickim. Wkrótce zostało przejęte przez Związek Śląskich Katolików i stało się jego organem. Było redagowane m.in. przez Ignacego Świeżego a następnie Józefa Londzina. Generalnie gazeta stała się wyrazicielką interesów katolicko uświadomionych Polaków⁵. Jej odpowiednikiem u cieszyńskich ewangelików był początkowo „Przyjaciel Ludu”, a następnie od 1906 roku pierwszy polski dziennik w regionie „Dziennik Cieszyński”⁶. Choć formalnie ponadwyznaniowy skupiał on przede wszystkim inteligencję ewangelicką pod przywództwem braci Michejdów, a jego długoletnim redaktorem naczelnym był Władysław Zabawski. Istotną rolę odgrywały także inne pisma, zwłaszcza te, które szczególnie popularne były wśród robotników Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Należały do nich organ Polskiej Partii Socjaldemokratycznej „Robotnik Śląski”, pierwotnie dwutygodnik ukazujący się od 1904 roku⁷. Kolejnym istotnym pismem był

⁴ Szerokiej analizy tej problematyki dokonał A. Pilch. Por.: A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo na Śląsku Cieszyńskim w latach 1848–1920. Materiały do bibliografii*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, t. III, Wrocław 1960. Zob. także: K. Szelong, *Słowo drukowane w polskiej propagandzie plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919–1920*, „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 9, s. 99.

⁵ A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo...*, op. cit., s. 457–458; P. Kenig, *150 lat prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim*, Bielsko-Biała 1998, s. 9.

⁶ A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo...*, op. cit., s. 460; P. Kenig, *150 lat prasy polskiej...*, op. cit., s. 12.

⁷ A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo...*, op. cit., s. 461; P. Kenig, *150 lat prasy polskiej...*, op. cit., s. 10–11. Wcześniej w latach 1897–1901 socjaliści wydawali pismo „Równość”.

„Głos Ludu Śląskiego” ukazujący się we Frysztacie (pozostałe wymienione wyżej pisma w Cieszynie) związane ze Stronnictwem Radykalno-Narodowym Franciszka Friedla⁸.

Należy jednak zauważyć, że od początku istnienia konfliktu narodowościowego w regionie istniały czasopisma negujące polskość regionu. Co zrozumiałe dotyczyło to w pierwszym rzędzie czasopism niemieckich, takie jak sztandarowy na Śląsku Austriackim dziennik „Silesia” czy później gazety czeskie, jednak, co szczególnie charakterystyczne, wydawane były także gazety w języku polskim przeznaczone dla polskiego czytelnika ale kształtujące jego tożsamość w oparciu o jedynie lokalną tożsamość śląską, skłaniającą się ku niemieckości atrakcyjnej dla Ślązaków ze względów kulturowych i ekonomicznych. Pierwszym tego typu czasopismem były „Nowiny dla Ludu Śląskiego” powstałe niemal równolegle z polskim „Tygodnikiem Cieszyńskim” na fali Wiosny Ludów, które jednak ukazywało się tylko kilka lat. Dużo większą rolę odegrał jednak tygodnik „Nowy Czas” ukazujący się od 1877 roku nieprzerwanie przez pół wieku (a więc także w czasach interesującego nas konfliktu). Kluczowa rola przypadła jednak tygodnikowi „Ślązak”, który ukazywał się od roku 1909 (siedzibą redakcji był Skoczów) i redagowany przez dynamicznego polityka Józefa Koźdonia. To ostatnie pismo negujące wszelkie związki Ślązaków z polskością było głównym orędownikiem interesów czeskich na Śląsku Cieszyńskim w latach 1918–1920⁹.

Dokonując analizy prasy polskojęzycznej w czasie konfliktu zbrojnego polsko-czechosłowackiego autor siłą rzeczy ograniczył się do kilku tytułów, dokonując tu pewnej selekcji. Z ukazujących się czasopism wybrał te, które były głównymi czasopismami politycznymi, reprezentującymi poszczególne opcje polityczne regionu. Szerszej analizie poddał on sześć tytułów, tj. „Gwiazdkę Cieszyńską”, „Dziennik Cieszyński”, „Głos Ludu Śląskiego”, „Robotnika Śląskiego” oraz „Ślązaka” i „Nowy Czas”. Cztery pierwsze reprezentowały polski punkt widzenia i stały na straży polskich interesów w regionie, dwa ostatnie były związane z ruchem ślązakowskim.

⁸ A. Pilch, *Czasopiśmiennictwo...*, op. cit., s. 460; P. Kenig, *150 lat prasy polskiej...*, op. cit., s. 12.

⁹ Por. m.in.: P. Dobrowolski, *Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskiem*, Warszawa – Kraków 1972; tenże, *Pismo ślązakowskie – tygodnik Ślązak*, „Zaranie Śląskie” 1970, z. 2; P. Kenig, *150 lat prasy polskiej...*, op. cit., s. 9, 14; G. Gąsior, *Tygodnik „Ślązak” wobec polskiego i czeskiego ruchu narodowego (1909–1923)*, „Sobótka” 2006, z. 1.

Stan zachowania poszczególnych numerów tych czasopism z interesującego nas okresu jest różny. O ile w przypadku większości gazet braki dotyczą pojedynczych numerów, to już w przypadku „Głosu Ludu Śląskiego” brakuje większości numerów ze stycznia i lutego 1919, co w dużej mierze utrudnia rzetelne poznanie obrazu wojny polsko-czechosłowackiej na jej łamach. Dlatego autor poświęcił tej gazecie nieco mniej miejsca niż pozostałym.

Już na początku stycznia „Gwiazdka” wyrażała zaniepokojenie planami czeskiimi wobec Śląska Cieszyńskiego. Informowano, że Czesi mają wielkie plany zajęcia terenów, które nie były etnicznie czeskie, jak niektóre obszary Dolnego i Górnego Śląska czy Łużyc, przy okazji stwierdzając, że młode państwo czechosłowackie nie byłoby w stanie ich utrzymać ze względu na liczną i dobrze zorganizowaną ludność niemiecką¹⁰. Starano się pokazać Czechosłowację jako państwo mające spore trudności gospodarcze i społeczne, aby zniechęcić do niego ludność śląską, która odrzucając polską tożsamość mogłaby wspierać opcję czechosłowacką ze względów ekonomicznych¹¹.

Atak czeski na polską część Śląska Cieszyńskiego rozpoczął się w czwartek 23 stycznia. Dzień później zgodnie z planem ukazał się numer „Gwiazdki”. W nagłówku poinformowano o wizycie oficerów ubranych w czechosłowackie mundury, którzy zażądali od polskiego dowództwa wycofania wojsk polskich z ziemi cieszyńskiej, a także o pierwszych aresztowaniach w Orłowej i Łazach przedstawicieli inteligencji i duchowieństwa¹². Dopiero kolejny numer z dnia 28 stycznia przyniósł dokładniejszą rekonstrukcję wydarzeń na ziemi cieszyńskiej. Pojawiła się także relacja z zajęcia Cieszyna, które miało miejsce 27 stycznia oraz chaosie i rabunkach, których dopuścili się czescy żołnierze¹³. Numer ten został jednak skonfiskowany przez władze czeskie z wyjątkiem kilkudziesięciu egzemplarzy, które sprzedano w Cieszynie jeszcze przed zarządzeniem.

¹⁰ „Gwiazdka Cieszyńska” z 3 stycznia 1919, nr 1, „Czeskie apetyty”.

¹¹ „Gwiazdka Cieszyńska” z 7 stycznia 1919, nr 2, „Czeski raj”.

¹² „Gwiazdka Cieszyńska” z 24 stycznia 1919, nr 7, „Śląsk pod najazdem czeskim”. Warto zaznaczyć, że i Orłowa i Łazy na mocy umowy z 5 listopada 1918 roku znajdowały się pod władzą czeską.

¹³ „Gwiazdka Cieszyńska” z 28 stycznia 1919, nr 8, „Ważne wypadki”.

Należy podkreślić, że następne dwa wydania gazety, podobnie jak innych polskich gazet, takich jak „Dziennik Cieszyński” czy „Robotnik Śląski”, nie ukazały się ze względu na zarządzenie władz wojskowych czechosłowackich. Dopiero jednak wskutek interwencji strony polskiej u władz okupacyjnych udało się ten zakaz cofnąć i kolejny numer „Gwiazdki” ukazał się w piątek 7 lutego, już po zakończeniu bezpośrednich działań zbrojnych. Relacjonując bieżące wypadki i fakt okupacji czeskiej apelowano do Polaków o zachowanie zimnej krwi i równowagi, a także spokoju i godności. Redaktorzy „Gwiazdki” przypominali, że Śląsk Cieszyński ominęła I wojna światowa a konflikt zbrojny pojawił się dopiero po niej, przy okazji porównując okupację czechosłowacką do położenia Belgii czy Królestwa Kongresowego w czasie Wielkiej Wojny¹⁴. Z oburzeniem zareagowano na słowa niemieckiego burmistrza Cieszyna, Gamrotha, który witając komisję Ententy prosił, by w celu zachowania spokoju i „uniknięcia nieprzyjemnych następstw” nie dopuścił wojsk polskich do objęcia miasta, co zostało podchwyczone przez prasę czeską jako dowód, że miejscowi Niemcy chcą należeć do państwa czechosłowackiego. Jednocześnie przytaczano opinie czeskiego publicysty i literata Antoniego Dostala, który krytykował najazd wojsk czeskich z punktu widzenia interesów całej Słowiańszczyzny i ostro piętnował zbrodnie czeskie na Polakach¹⁵.

Dopiero pod koniec lutego na łamach gazety ukazała się rekonstrukcja samych militarnych działań na Śląsku Cieszyńskim. Podsumowując bitwę pod Skoczowem gazeta pisała: „Bitwa pod Skoczowem wystawiła piękne świadectwo żołnierzowi polskiemu, który w niewymownie trudnych warunkach, w mniejszości, na dużym mrozie, leżąc nieokopany godzinami całymi na śniegu potrafił walczyć, bronić się i wytrwać. [...] W oddziałach (polskich – przyp. aut.) panowała i panuje wzorowa dyscyplina w przeciwieństwie do rozluźnionej armii czesko-słowackiej, a stosunki pomiędzy poszczególnymi oddziałami są bardzo serdeczne. Pełen sympatii, opartej na zaufaniu, jest wzajemny stosunek oficerów i żołnierzy”¹⁶.

¹⁴ „Gwiazdka Cieszyńska” z 7 lutego 1919, nr 9, „Pod okupacją czeską”.

¹⁵ „Gwiazdka Cieszyńska” z 18 lutego 1919, nr 12, „Śląsk pod najazdem czeskim”. List Dostala przedrukowały także inne polskie gazety m.in. „Dziennik Cieszyński” czy „Robotnik Śląski”.

¹⁶ „Gwiazdka Cieszyńska” z 25 lutego 1919, nr 14, „Bohaterska obrona Śląska przed zdrazieckim najazdem”.

Gazeta w połowie lutego w następujący sposób podsumowywała sytuację Polaków znajdujących się pod okupacją czechosłowacką: „Uciski i szykany, na jakie narażona jest polska ludność śląska, jęcząca już cały miesiąc pod brutalnymi rządami czeskiej soldateski dochodzi do zenitu [...] Miasto Cieszyn jest szczelnie zamknięte przez kordon wojska czeskiego, które nagabuje ludzi, które kobietom i dziewczętom nie daje spokoju, nie puszcza ludzi nawet na nabożeństwo. Tak wygląda wolność tych „oswobodzicieli” przynoszących nam „ład, porządek i bezpieczeństwo” [...] Bezprawne, niczem nieuzasadnione aresztowania różnych osób odbywają się w najlepsze w dalszym ciągu [...] Dosyć mamy tego „czeskiego raję”! Nie zniesiemy dłużej tej strasznej zmory: jeżeliby ten stan miał się przedłużać, nie ręczymy za przyszłość [...]”¹⁷. Charakterystycznym elementem niniejszego fragmentu jest nie tyle ukazanie w negatywnym świetle wojska czechosłowackiego, ale sposób, w jaki to uczyniono. Pokazano bowiem Czechów jako agresywnych i prymitywnych okupantów, którzy przynoszą chaos i bałagan. Było to o tyle istotne, że propaganda czechosłowacka a także ślązakowska starały się ukazać Czechów jako przedstawicieli doskonalszej cywilizacji, ludzi kultury zachodniej w przeciwieństwie do Polaków, przedstawianych jako część barbarzyńskiego świata bliższego Rosji niż cywilizacji łacińskiej.

W końcu lutego, kiedy wojsko polskie powróciło do Cieszyna najstarsza polska gazeta na Śląsku Cieszyńskim witała ich niezwykle serdecznie m.in. takimi słowami:

Cześć Wam, bohaterscy Obrońcy prastarej polskiej ziemi! Witajcie! Wita was uroczyście czcigodna wieża piastowska, która przez wieki patrzyła na radosne i smutne chwile, jakie przeżywał polski lud pod obcemi berłami [...] Wita was rynek cieszyński [...] Zmora zaległa przez pewien czas ten plac, dziś znów się ożywił. Duch narodowy, uniesienie radość wiecowa ożyły na nowo: tysiące synów i cór polskiego Śląska wita Was dzisiaj na tym samym rynku kwiatami i podniosłym okrzykiem: witajcie bracia drodzy [...] Wita was cichym szeptem szereg mogił, kryjących zwłoki nieustraszonych obrońców polskiego zagonu i polskiej chaty przed przemocą potężnego wroga. Wita was głośnym turkotem las kominów trzynieckich, spod których przed miesiącem wyruszyły szeregi robotników, by odeprzeć wojujące watahy najeźdźców. Wita was mrowie skrzętnych pracowników, wydobywających czarne dyamenty z łona polskiej ziemi, stanowczem ślubowaniem „Nie damy

¹⁷ „Gwiazdka Cieszyńska” z 21 lutego 1919, nr 13, „Śląsk pod najazdem czeskim”.

ziemi, skąd nasz ród”. Wita działwa polska, wita kmiotek i rękodzielnik, skibiarcz i hutnik, witają wszystkie stany, wita cały polski Śląsk! [...]¹⁸.

Jednocześnie opisując powitanie wojsk polskich w samym Cieszynie, jak i wioskach pomiędzy Skoczowem a Cieszynem gazeta stwierdzała m.in.: „Kto dotąd nie chciał wierzyć, że Śląsk nie chce należeć do Polski to mógł się o tem 26 lutego przekonać. Był to najlepszy plebiscyt i zastąpił on zupełnie wybory do sejmu ustawodawczego. Szkoda że Czesi nie mogli zobaczyć tłumów, bo by im mina zrzedła i byłiby przyszli do przekonania, że tu nie da się nic zrobić, że «Cieszyńsko» jest i będzie polskie”¹⁹.

Z kolei opisując wycofywanie się wojsk czeskich ze stolicy Śląska Cieszyńskiego podkreślano na łamach „Gwiazdki” szaber dokonany na zamku cieszyńskim i szpitalu oraz rekwizycje dokonywane na ludności, przede wszystkim koni i siana. „Żołnierze czescy, którzy dnia 27 stycznia wchodzili do Cieszyna z butą, krzykiem i hałasem opuszczali «proklate» miasto milczkiem i minami rzadkimi” – odnotowywano z niekłamaną satysfakcją²⁰.

W podobny do „Gwiazdki” sposób wydarzenia wojenne relacjonował „Dziennik Cieszyński”. Na początku stycznia pisano o zamiarach czechosłowackich wobec Śląska, twierdząc, że dla Czechów linia maksymalnych ustępstw to granica na Olzie, co jak podsumowywano na łamach gazety byłoby katastrofalne dla Polaków mieszkających w zachodniej i tak już czechizowanej części regionu. Przy okazji zbijano argumenty Czechów, zwłaszcza w sferze komunikacyjnej i gospodarczej, które były szczególnie podnoszone przez władze w Pradze. Przewidywano, że spór o Śląsk Cieszyński może stać się „drugą sprawą chełmską”, która spowoduje nienawiść między oboma słowiańskimi narodami²¹. W dniu 8 stycznia na łamach gazety przytoczono opinię publicysty czeskiego doktora Veverki, który krytycznie ustosunkowywał się do planów zajęcia przez państwo czechosłowackie Śląska Cieszyńskiego, dowodząc, że uderzenie w Polskę

¹⁸ „Gwiazdka Cieszyńska” z 28 lutego 1919, nr 15, „Witajcie”.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ „Dziennik Cieszyński” z 3 stycznia 1919, nr 2, „Czesi a Śląsk Cieszyński”.

jest zgubne także dla samych Czechów ze względu na sytuację geopolityczną. Redaktorzy nie mieli jednak wielkich złudzeń co do reprezentatywności tego typu opinii wśród wpływowych Czechów, czemu dobitnie dali wyraz w podsumowaniu artykułu²².

Już dzień po rozpoczęciu ataku czeskiego w dniu 24 stycznia jedyny polski dziennik Śląska Cieszyńskiego, opisując zaistniałe dzień wcześniej wydarzenia dokonywał pierwszych interpretacji, ostro oceniając sytuację: „W chwili, gdy w Paryżu rozpoczął się kongres pokojowy, mający urządzić świat na zupełnie innych podstawach – Czesi rozpoczynają swa raubriterską wyprawę zupełnie według metod wziętych z arsenału rozbójniczej strategii pruskiej [...]. Znaleźli się Czesi w doborowym towarzystwie. W tej chwili walczy już Polska na trzech frontach, mając przeciw sobie dzicz hajdamacką, barbarzyństwo bolszewizmu rosyjskiego i butną hakatę pruską. Hindenburg, Trocki i Ukraińcy – brakło jeszcze Czechów. Teraz Polska wie, gdzie są jej wrogowie”²³. W dniu następnym, kontynuując skrupulatnie opis działań wojennych gazeta przekonywała, że postawa ludności śląskiej, broniącej miejscowości zachodniej części regionu była najlepszym z możliwych plebiscytów popartych rozlaną w obronie polskości krwią. Wyrażała także nadzieję, że okupacja czeska będzie jedynie przejściową, a zwycięstwo będzie należało do strony polskiej”²⁴.

Rejestrowano także na bieżąco postawę żołnierzy czeskich dopuszczających się okrucieństw na ludności cywilnej, zauważając, że „wojska czeskie w obecnej wojnie na Śląsku, gdzie zetknęły się z oddziałem czeskim silnym, tam się ostrożnie wycofują, gdzie jednak mogą dzikość swoją wyładować na bezbronnej ludności, wtedy są nieugięci i bezwzględni”²⁵. Gazeta podawała przy tym szereg konkretnych okrucieństw wojska czeskiego z rejonu Jabłonkowa. Zapewniano także, co było szczególnie istotne dla zamanifestowania przynależności regionu do państwa polskiego, że wybory do Sejmu Ustawodawczego będą odbywać się normalnie²⁶. W ostatnim numerze przed konfiskatą z wtorku 28 stycznia 1919 roku podkreślano przy tym zaskoczenie strony polskiej atakiem bez formalnego

²² „Dziennik Cieszyński” z 8 stycznia 1919, nr 5, „Głos rozważi z Czech”.

²³ „Dziennik Cieszyński” z 24 stycznia 1919, nr 19, „Czesi rozpoczęli wojnę”.

²⁴ „Dziennik Cieszyński” z 25 stycznia 1919, nr 20, „Plebiscyt krwi”.

²⁵ „Dziennik Cieszyński” z 26 stycznia 1919, nr 21, „Dzicz”.

²⁶ „Dziennik Cieszyński” z 26 stycznia 1919, nr 21, „Wybory się odbędą”.

wypowiedzenia wojny i tym m.in. tłumaczono na gorąco porażki Polaków na froncie cieszyńskim²⁷.

„Dziennik Cieszyński” opisując bitwę skoczowską i podkreślając bohaterstwo żołnierzy zwracał także uwagę na polityczne znaczenie wygranego przez Polaków starcia. Zdaniem redaktorów gazety, gdyby Czesi doszli jak zamierzali do linii rzeki Białki, a więc do historycznej granicy wschodniej Śląska z Galicją, to wówczas dużo trudniej negocjowano by warunki tymczasowego rozejmu i można byłoby mieć poważne obawy o dalszą przynależność państwową Śląska²⁸.

Ważnym elementem relacjonowania wydarzeń bezpośrednio i pośrednio związanych z przebiegiem działań wojennych były relacje redaktora naczelnego Władysława Zabawskiego z jego pobytu w czeskiej niewoli. Opisy te były drukowane w obszernych fragmentach w kilku kolejnych numerach gazety. Szczegółowo opisywały zarówno los ludności polskiej pod władzą czeską, jak i zachowanie tej ostatniej. Zabawski tak między innymi opisywał swoje losy w czeskiej niewoli:

Co się działo w drodze trudno opisać. Zewsząd padały wyzwiska, rozlegały się groźby, a miejscami przechodzono ze słownej akcji do czynnej i nieszczęśliwych popychano, bito i opluwano. Grozę sytuacji powiększało, że transport nie znajdował ochrony u konwojujących go żołnierzy, gdyż ci właśnie na kształt dzikich zwierząt wpadali w szal i wyrывая pojedyncze ofiary katowali je bezlitośnie. Nieawisz czeška ścięła przede wszystkim księży. Inaczej do księdza nie przemawiano jak „Ty polska świnió”. Raz po raz wpadali na dłuższych postojach stacyjnych do wagonów, chcąc wywlec księży, grożąc im powieszeniem. Wtedy górnicy brali nieszczęśliwych między siebie i zakrywali przed rozwścieczonymi katami [...]²⁹.

Gazeta wykorzystywała także przedruki z czeskich gazet, które w bezpośredni czy pośredni sposób były zmuszone przyznać, że Czesi dopuścili się zbrodni na ludności cywilnej. Przytoczono też mowę czechosłowackiego ministra sprawiedliwości Soukoupą, którą ten wygłosił w dniu

²⁷ „Dziennik Cieszyński” z 28 stycznia 1919, nr 22, „Czesi w Cieszynie”. Warto podkreślić, że numer ten był już częściowo ocenizowany przez nowe władze.

²⁸ „Dziennik Cieszyński” z 28 lutego 1919, nr 42, „Powitanie wojsk polskich w Cieszynie”. Pisano wówczas m.in., że „Gdyby jednak nie ten bohaterski odpór wojsk polskich i gdyby Czechom udał się pierwotny zamiar, z którym rozpoczęli kampanię wojenną i inwazja czeška oparłaby się o Białkę, byłaby sytuacja zupełnie inna”.

²⁹ „Dziennik Cieszyński” z 18 lutego 1919, nr 33, „Z czechkiej niewoli”.

23 lutego w Kladnie na spotkaniu z górnikami. Minister potępił tam gwałty dokonywane przez żołnierzy czechosłowackich m.in. na Śląsku Cieszyńskim³⁰. Gazeta odpowiadała też na zarzuty złego traktowania Czechów i ślązakowców przez Polaków, o czym miał świadczyć m.in. los internowanych w Dąbiu. Przekonywała, że uwięzienie tychże było jedynie reakcją na wcześniejsze tego typu postępowanie Czechów, poza tym los internowanych w Dąbiu miał być o wiele lepszy niż przetrzymywanych w czeskiej niewoli. Jako dowód przytaczano m.in. skrupulatnie obliczony koszt pobytu internowanego w obu niewolach (dwa razy wyższy w Dąbiu) czy też zakres swobód, jaki przysługiwał internowanym w krakowskim obozie³¹.

W bardzo podobny sposób ukazywano konflikt polsko-czechosłowacki na łamach frysztackiego „Głosu Ludu”. Ze względu na niewielką ilość zachowanych numerów trudno jednak dokonać pełnej reprezentatywności artykułów ukazujących się na łamach tej gazety. Z lutego zachował się jeden numer z dnia 16 lutego. Można było w nim przeczytać o pogrzebach dwóch poległych w obronie Śląska Cieszyńskiego żołnierzach: Jana Rykałskiego i kpt. Cezarego Hallera. O ostatnim pożegnaniu pierwszego z tych żołnierzy tak pisano na łamach „Głosu”: „Łzy toczyły się z oczu starych, obecnie zupełnie osamotnionych rodziców zmarłego bohatera, których on pracą swych rąk utrzymywał, płakali znajomi i przyjaciele, gdy grudki ziemi ojczystej padały na trumnę obrońcy polskiego Śląska, który krwią własną przypieczętował miłość ziemi ojczystej”³². Również w zachowanych numerach z marca 1919 roku wracano jeszcze do świeżych w pamięci wydarzeń. Warta wspomnienia jest opinia jednego z czytelników przytoczona na łamach gazety, w której scharakteryzowano położenie Polaków w czasie konfliktu. Bardzo mocno podkreślono różnicę pomiędzy postępowaniem wojsk polskich i czechosłowackich. Zdaniem anonimowego czytelnika to właśnie łagodność i oględne postępowanie z przeciwnikiem polskich żołnierzy spowodowało, że Czesi zdołali utrzymać swój stan posiadania. „Gdybyście żołnierze nasi tych dwóch zalet: gorącego serca dla współbraci i zimnej krwi w nieszczęściu nie posiadali, tobyście byli,

³⁰ „Dziennik Cieszyński” z 21 lutego 1928, nr 39, „Prasa czeska o postępowaniu Czechów na Śląsku” oraz z 25 lutego 1919, nr 39: „Przed kryzysem w państwie czeskim”.

³¹ „Dziennik Cieszyński” z 26 lutego 1919, nr 40, „Gdzie jest bestyalskość?”

³² „Głos Ludu Śląskiego” z 16 lutego 1919, nr 7, „Kronika”.

przygotowawszy się, rzucili się na wroga Czecha i znieśli go do szczytu i wyrzucili z oblicza naszej ziemi cieszyńskiej [...]. Niemniej autor, a prawdopodobnie również redaktorzy chwalili taką właśnie postawę polskich żołnierzy, którzy zachowali współczujące serce dla współbraci, a nawet wroga [...] by się nie mścić, by w popędzie nie dać się porwać do morderstwa bezbronnych, do rabunków i niszczenia mienia bliźniego”³³.

Organ socjalistów „Robotnik Śląski”, ukazywał się dwa razy w tygodniu we Frysztacie, a więc na obszarze, który jako część Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego stanowił teren bezpośredniego zainteresowania Czechów. Stąd też tematyka konfliktu polsko-czechosłowackiego siłą rzeczy w szczególny sposób odbijała się w problematyce poruszanej na łamach czasopisma. Szczególnie silne były w tej części regionu uzasadnione obawy o dalszy los Zagłębia Karwińskiego, przedmiotu szczególnego zainteresowania Czechów. Dlatego też w połowie stycznia przytoczono uspokajającą dla Polaków wypowiedź premiera Paderewskiego, który zapewniał, że ludność Śląska Cieszyńskiego może być spokojna, iż region ten zostanie podzielony wzdłuż linii etnograficznej, a jakiegokolwiek fakty dokonane jedynie Czechom mogą zaszkodzić³⁴.

W okresie bezpośrednich starć polsko-czechosłowackich gazeta nie ukazywała się. Redakcja wyjaśniała ten fakt w pierwszym numerze po zakończeniu działań wojennych z dnia 5 lutego, podając jako powód tego stanu rzeczy nie tylko bezpośrednio działania wojenne, ale także wyjazd redaktora, nie precyzując o jakie okoliczności wyjazdu chodzi, choć prawdopodobnie miało to związek z toczącym się konfliktem³⁵. W kolejnym numerze dokonywano swego rodzaju podsumowania zaistniałej nowej sytuacji politycznej spowodowanej czeską interwencją militarną. Gazeta nie ukrywała zaskoczenia takim rozwojem sytuacji, gdyż jak pisano „nie przypuszczano bowiem, by dwa narody, które już tyle krwi w obecnej wojnie przelały, teraz po ukończeniu wojny światowej – nową rozpoczęły wojnę. I my nie przypuszczaliśmy, że taka wojna jest możliwa, gdyż zgodliwego usposobienia po stronie polskiej nie brakło [...] Ziemia śląska zroszona krwią i potem robotnika polskiego znowu opływa we krwi przelanej w jej

³³ „Głos Ludu Śląskiego” z 16 marca 1919, nr 11, „Co ludzie myślą o napadzie czeskim”.

³⁴ „Robotnik Śląski” z 14 stycznia 1919, nr 5, „Śląsk Cieszyński bezwarunkowo przypadnie Polsce”.

³⁵ „Robotnik Śląski” z 5 lutego 1919, nr 9.

obronie”³⁶. Jednocześnie zauważano na łamach „Robotnika” niepokojące zjawisko podłamania i defetyzmu wśród Polaków zamieszkujących obszar, który dostał się pod czeskie władanie. Podkreślano jednak, że „polska klasa pracująca czuje się duchowo związana z całym narodem polskim i stanowi jego część składową”, a zatem nie może być mowy o załamaniu się i poddaniu nowej sytuacji³⁷.

Ważnym wydarzeniem było opuszczenie Frysztatu przez wojska czechosłowackie i wejście do miasta oddziałów polskich z 4 szwadronu II pułku szwoleżerów pod dowództwem płk. Pryzińskiego, które miało miejsce w dniu 26 lutego 1919 roku. Socjalistyczny organ prasowy tak opisywał te wydarzenia: „Pierwsi żołnierze przez triumfalną bramę wjeżdżają na rynek. Radość nieopisana na widok polskiego żołnierza. [...] Ludność obrzuciła bohaterów kwiatami. Obszerny rynek zafalował się tłumem ludu tak licznie, jakiego jeszcze Frysztat w swych murach nie widział. [...] Rzewnie przemówił pan komendant Pryziński podziwiając zapał i umiłowanie dla sprawy polskiej ludności miasta. Podniósł, że nigdzie ani w Krakowie, ani we Lwowie ani też w Warszawie nie widział takich objawów polskości jak tutaj”³⁸. W podobnie entuzjastyczny sposób relacjonowano wkroczenie wojsk polskich do Cieszyna. Na odejście wojsk czechosłowackich poza linię demarkacyjną patrzono z narodowego i klasowego punktu widzenia, pisząc: „imperialistyczni awanturnicy czescy przypieczętowali już w Paryżu i Londynie los wielkiego imperium czeskiego najazdem na Śląsk Cieszyński”³⁹.

Choć socjaliści polscy na Śląsku Cieszyńskim współpracowali z polskimi ugrupowaniami burżuazyjnymi, to jednak akcenty klasowe wyraźnie przebijały się w ich ocenach, także znaczenia konfliktu polsko-czechosłowackiego o Śląsk Cieszyński. „Robotnik Śląski” przedrukował artykuł z „Robotnika Warszawskiego”, który przedstawiał sytuację na Śląsku Cieszyńskim jako walkę nie tylko narodową, ale także klasową, a utrata tej ziemi byłaby istotnym osłabieniem i rozbiciem polskiego proletariatu. Co charakterystyczne, podkreślano w artykule, że konflikt z Czechami o Śląsk

³⁶ „Robotnik Śląski” z 10 lutego 1919, nr 10, „Nasze stanowisko”.

³⁷ Tamże.

³⁸ „Robotnik Śląski” z 28 lutego 1919, nr 16, „Uroczystość narodowa we Frysztacie”.

³⁹ Tamże, „I wy będziecie wolni”.

Cieszyński miał zupełnie inny charakter niż jednocześnie toczona wojna z Ukraińcami o Galicję Wschodnią, którą zdaniem gazety były zainteresowane głównie sfery burżuazyjne oraz warstwy posiadające. Warto podkreślić, że opinie warszawskiej gazety „Robotnik Śląski” zostawił bez żadnego swojego komentarza⁴⁰. Z kolei o wycofaniu wojsk czeskich z Cieszyna pisano na łamach gazety z satysfakcją, jako o fiasku zaborczych planów czeskiej burżuazji. Mocno przy okazji podkreślano bezzasadność historycznych praw Czech do Śląska, jako niemających pokrycia w obecnym stanie rzeczy, przede wszystkim stosunkach etnicznych⁴¹. Wyrażano także rozczarowanie postawą czeskich socjalistów, którzy wsparli postawę rządu Czechosłowacji wobec Śląska Cieszyńskiego, motywując to tym, że ziemia ta miała być czeską a ludność chciała przyłączenia do państwa czechosłowackiego. Co charakterystyczne przypomniano przy okazji czechizatorską politykę socjalistów czeskich w Zagłębiu Karwińskim na początku XX wieku⁴². Warto podkreślić, że prawa Czechów do Śląska Cieszyńskiego zwalczano twierdząc, że w czasach triumfu demokracji nie może być mowy o powoływaniu się na prawa historyczne. Pisano o tym dosadnie m.in. w następujący sposób: „Niezrozumiała jest w XX wieku ta logika „republikanów” czeskich w wieku demokracji opierać się na jakimś prawie, kiedy samodzierny królik dysponował krajem i ludem niczym obszarnik folwarkiem [...] Tak samo martwy węgiel i trakt kolejowy z Bogumina na Słowacczyznę wobec samostanowienia narodów musi zostać podporządkowany ludom, a nie lud kolei czy kopalni [...]”⁴³.

Pojawił się przy okazji konflikt w samym polskim obozie. Kiedy górnicy ostrawscy zastrajkowali przeciw zniesieniu 6-godzinnego czasu pracy w soboty, a następnie strajk przerwali, gdyż władze czeskie wykazały wolę porozumienia, zostali oskarżeni przez cieszyńskich endeków związanych z „Dziennikiem Cieszyńskim” o zdradę, choć jak zapewniał „Robotnik Śląski”, dyskutować miano jedynie o kwestiach ekonomicznych, a poza tym przewodniczący Związku górników polskich Lizak (przy okazji także

⁴⁰ „Robotnik Śląski” z 14 lutego 1919, nr 12, „O Śląsk Cieszyński”.

⁴¹ „Robotnik Śląski” z 19 lutego 1919, nr 13, „Triumfująca sprawiedliwość”.

⁴² „Robotnik Śląski” z 22 lutego 1919, nr 14, „Czy górnicy Polacy nie mają prawa do życia na Śląsku”.

⁴³ „Robotnik Śląski” z 4 marca 1919, nr 17, „Nieuzasadniona wrzawa”.

redaktor „Robotnika”) wyraźnie oświadczył, że górnicy czują się obywatelami polskimi i uważają Czechów za okupantów. „Robotnik Śląski” wyraźnie wypominał endecji rzekomo labilną narodowościowo politykę w Dumie rosyjskiej czy postawę Dmowskiego wobec kwestii czeskiej⁴⁴.

Należy zaznaczyć, że gazety polskie, niezależnie od siebie, pełniły także ważną rolę informacyjną o losach internowanych Polaków. Co jakiś czas na ich łamach pojawiały się wykazy internowanych; w miarę możliwości informowano także o ich dalszym losie i starano się aktualizować spisy. Bardzo często, właśnie dzięki danej gazecie, mieszkańcy regionu wiedzieli, co aktualnie dzieje się z ich bliskimi.

Jak wiadomo, wśród polskojęzycznych tytułów nie brakowało czasopism prezentujących zupełnie odmienny punkt widzenia, związanych bądź sympatyzujących z ruchem ślązkowskim. Najważniejszym z nich był tygodnik „Ślązak” a jego opinie były reprezentatywne dla całego obozu zwolenników Koźdonia. Sam przywódca Śląskiej Partii Ludowej jeszcze w II połowie 1918 roku pisał o zagrożeniu dla swojscie rozumianej śląskości, gdyby region przypadł Polsce lub Czechosłowacji⁴⁵. Jednak już wkrótce, zdając sobie sprawę z realiów politycznych, doszedł do przekonania, że z dwóch możliwych opcji lepsza będzie przynależność Śląska do Czechosłowacji. W rozumieniu ślązakowców było to państwo o kulturze i gospodarce zachodniej, w przeciwieństwie do powstającego państwa polskiego stojącego na niższym poziomie pod każdym względem. Dlatego też Koźdoń, nie rezygnując zupełnie z planów samodzielności Śląska, zaczął w praktyce wspierać opcję czechosłowacką⁴⁶. Tygodnik Koźdonia „Ślązak” ukazywał się bez przeszkód w czasie konfliktu polsko-czechosłowackiego w przeciwieństwie do propolskich gazet. W numerze z 1 lutego 1919 roku na świeżo relacjonowano zaistniałe wydarzenia wojenne.

⁴⁴ „Robotnik Śląski” z 19 lutego 1919, nr 13, „Judaszm w odpowiedzi”.

⁴⁵ Charakterystyczny był tu cytat ze „Ślązaka” z początku listopada 1918, kiedy to upadała monarchia austriacka i zaczynał się polityczny konflikt polsko-czechosłowacki o region cieszyński. Gazeta pisała wówczas, że Polska i Czechosłowacja to „dwa kielichy, w jednym piotłun, w drugim tatarczok z pieprzem, a teraz starej się Ślązaku, by minęły cię oba te kielichy”. Por.: „Ślązak” z 2 listopada 1918, nr 44, „Arcyksiążeca Kamera a przynależność naszego kraju w przyszłości”; G. Gąsior, *Tygodnik „Ślązak”...*, op. cit., s. 121.

⁴⁶ Por.: P. Dobrowolski, *Pismo ślązakowskie...*, op. cit., s. 241–242; G. Gąsior, *Tygodnik „Ślązak”...*, op. cit., s. 121–122.

Odwrót wojsk polskich z samego Cieszyna opisywano w bardzo charakterystyczny sposób:

O godzinie 6 1/2 nadszedł rozkaz do odwrotu. Jak w każdym takim przypadku nie obyło się bez plądrowania [...] Pijani żołdacy zabierają z koszarów, co tylko się da, sprzedają za bezcen zabrane rzeczy. [...] Czas jednak jest krótki, niebezpieczeństwo bliskie. W kierunku Bielska widać odciągających żołdaków, niektórzy z nich walęszą się jeszcze po mieście, narażając spokojną ludność bezmyślną strzelaniną na największe niebezpieczeństwo [...] Nie wzbudzające zaufania indywidua krążą z przygotowanym ruksakiem po mieście, by przy nadarzającej się okazji rzucić się na łup. Dzięki służbie bezpieczeństwa pamiętna, a mogąca być straszną w skutkach noc ta przeszła bez rozruchów” [...].

Koło południa nadjechał płk Hanak z pierwszym oddziałem wojsk czeskich [...] Komendant udaje się do rady gminnej, a w kilka minut widać już na wieży ratuszowej powiewającą chorągiew czeską. Nadciągają powoli inne oddziały wojsk czeskich i biwakują na rynku [...] Wszystko to jest dobrze uzbrojone i odżywione, przeważają młode twarze, po których nie znać wysiłków wojennych. Mundur mają wszyscy doskonały [...]”⁴⁷.

Wyraźnie zatem podkreślano chaos i bałagan w oddziałach polskich, a także negatywne zachowania polskich żołnierzy. Było to zgodne z całą dotychczasową filozofią ruchu ślązakowskiego przedstawiającego Polaków jako prymitywnych, niezdyscyplinowanych, niepotrafiących bądź niechących zrozumieć porządku i śląskiej gospodarności. W przeciwieństwie do nich Czesi zostali zaprezentowani zupełnie inaczej. Miało to podświadomie oddziaływać na czytelników gazety i utwierdzać ich w przekonaniu, że polskość regionu jest zupełnie sztuczna, a różnice kulturowe i ekonomiczne pomiędzy Śląskiem a dawną Galicją i Kongresówką są na tyle duże, iż lepsza byłaby przynależność do reprezentującej zachodnie wartości Czechosłowacji.

Niemniej charakterystyczny był opis pogrzebu czeskich żołnierzy, którzy zginęli w bitwie pod Skoczowem. Organ Śląskiej Partii Ludowej tak opisywał to smutne wydarzenie:

W poniedziałek 3 lutego odbył się w naszym mieście (tj. w Skoczowie – przyp. aut.) pogrzeb szesnastu pod Skoczowem poległych żołnierzy i oficerów czeskich. Wspaniały kondukt pogrzebowy [...] poprzedziły dwie kapele wojskowe i cywilna,

⁴⁷ „Ślązak” z 1 lutego 1919, nr 5, „Kronika wypadków wojennych”.

którem towarzyszyły setki ludzi z dalekich nawet okolic przybyłych, by swym rodakom oddać ostatnią przysługę. [...] Z wieży powiewała czarna chorągiew [...] Smutny to był widok, gdy przed oczyma przechodnia szesnastu młodych ludzi musiało pójść do grobu. Czy Czech, czy Polak, czy Niemiec, czy inny, każdy musiał pytać, słysząc skarżące i żałośnie bijące dzwony, które po raz ostatni padłym za swe idee dzwoniły pieśń pożegnania, czy moloch wojenny musiał pochłoniąć jeszcze te nowe ofiary, czy nie dość już w tej strasznej wojnie krwi popłynęło [...] Przekonani jesteśmy, że były to ostatnie ofiary wojny i że rozum ludzki i konferencja pokojowa w Wersalu nie dopuszczą więcej do przelewu krwi. Dostyc już ofiar, dostyc już płaczu i jęków żon, matek i dzieci⁴⁸.

Należy przy tym zauważyć, że dla „Ślązaka” ofiary znajdowały się tylko po jednej stronie, a Polacy zostali w domyśle przedstawieni jako agresorzy na śląskiej ziemi, przed którymi bronili ich Czesi. Charakterystyczny przy okazji jest fragment informujący o tłumach ludzi żegnających czeskich żołnierzy. Skoczków leżał na obszarze etnicznie polskim, ale samo miasto i jego najbliższe okolice zamieszkane były przez ludność sprzyjającą ruchowi ślązakovskiemu. Albo więc „Ślązak” nie podawał prawdy o liczebności żałobników, albo też rzeczywiście miejscowa ludność nastawiona w znacznej mierze antypolsko traktowała żołnierzy czeskich jako bohaterów.

Podobny wydźwięk miała relacja z wejścia wojsk polskich do Cieszyna w końcu lutego. Polemizując z entuzjastycznymi relacjami zamieszczonymi w prasie polskiej (por. wyżej) organ prasowy ŚPL zaznaczał, że większość rzekomo entuzjastycznie witających wojsko polskie mieszkańców została tam siłą bądź podstępem spędzona przez działaczy i sympatyków polskiego ruchu narodowego, wykorzystujących do tego swój autorytet duchownego czy polityka⁴⁹. Bez wątplenia bohaterem był dla redaktorów „Ślązaka” płk Šnejdársek. Kiedy w czerwcu 1919 roku opuszczał Śląsk Cieszyński charakteryzowano go m.in. w taki sposób: „cieszył się w kraju (tj. Śląsku Cieszyńskim – przyp. aut.) wielką popularnością, wojacy jego odnosili się doń z zaufaniem i przywiązaniem jak do swojego ojca. [...] Toteż wiadomość o odejściu p. Šnejdárka (na front węgierski – przyp. aut.) przyjęła publiczność z szczerem ubolewaniem. Jak prasa czeska donosi,

⁴⁸ „Ślązak” z 8 lutego 1919, nr 6, „Pogrzeb czeskich oficerów i żołnierzy”.

⁴⁹ „Ślązak” z 15 marca 1919, nr 11, „Powitanie armii polskich w Cieszynie”.

cieszy się obywatelstwo przyrzeczeniem, że pan Šnejdárk zaniedługi czas powita się z nim nad brzegami Wisły”⁵⁰.

Agitacja redakcji „Ślązaka” w duchu proczeskim w tym czasie nie dotyczyła jednak tylko spraw stricte wojennych. Z satysfakcją informowano na przykład, że w związku z działaniami wojennymi członkowie Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Tadeusz Reger i Józef Londzin, wyjechali z regionu, przy okazji rzekomo wywożąc znaczne sumy pieniędzy. Z nie mniejszą satysfakcją informowano o aresztowaniu kolejnego z członków Rady Jana Michejdy przez żandarmerię czeską⁵¹.

Konflikt polsko-czechosłowacki wykorzystała redakcja „Ślązaka”, by przedstawić własną wizję przyszłości regionu. W jednym z numerów gazety z lutego zamieszczono dezyderaty ŠPL skierowane pod adresem przedstawicieli państw ententy, którzy przybyli do Cieszyna. Optymalnym żądaniem było zdaniem Koźdonia i jego zwolenników stworzenie samodzielnej republiki śląskiej pod opieką społeczności międzynarodowej. W przypadku, gdyby takie rozwiązanie było nierealne żądano przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji, z zastrzeżeniem, by przyznano regionowi szeroką autonomię⁵².

Propagandę antypolską i zasadniczo proczechosłowacką uprawiał także tygodnik „Nowy Czas”, choć kwestia samego konfliktu polsko-czechosłowackiego była tu mniej eksponowana. Poza tym „Nowy Czas” w porównaniu ze „Ślązakiem” uprawiał propagandę w nieco łagodniejszej formie. Pozorował także większy obiektywizm w przekazywaniu treści, zwłaszcza tych odnoszących się do wzajemnych relacji polsko-czechosłowackich. I tak opisując zajęcie przez Czechów Cieszyna ograniczył się w zasadzie do zrelacjonowania wydarzeń z kronikarską dokładnością bez wątpienia jednak czytelnik mógł się zorientować, po której stronie była sympatia redakcji⁵³. W podobny sposób pisano w gazecie o aresztowaniu Jana Michejdy przez Czechów⁵⁴. Gazeta starała się rozwiewać obawy swych czy-

⁵⁰ „Ślązak” z czerwca 1919, nr 2 (sic!), „Pułkownik Šnejdárk odchodzi na Słowaczczyznę”. W tym samym numerze gazety w negatywnym świetle przedstawiono Latinika.

⁵¹ „Ślązak” z 1 lutego 1919, nr 5, „Aresztowanie Michejdy”.

⁵² „Ślązak” z 22 lutego 1919, nr 8, „Śląska Partya Ludowa w sprawie przynależności naszego kraju”.

⁵³ „Nowy Czas” z 2 lutego 1919, nr 5, „Obsadzenie Cieszyna”.

⁵⁴ Tamże, „Aresztowanie dra Michejdy”.

telników co do przyszłości regionu i możliwych represji wobec ludności, gdyby Śląsk Cieszyński przypadł jednemu z państw słowiańskich. Zaprzeczano więc szerzonym pogłoskom, jakoby Polacy mieli karać procechskich czy proślązakowskich działaczy karą śmierci, sugerując, że nie pozwoliłyby na to kraje Ententy. Z drugiej strony zaprzeczano innym szerzonym wiadomościom, jakoby w państwie czechosłowackim Ślązacy mieliby być pozbawieni prawa do posługiwania się swoim językiem i wyznawania swej wiary, gdyż o przestrzeganiu praw w tych kwestiach zapewniły publicznie władze czechosłowackie⁵⁵.

Jednak już w następnym numerze z 16 lutego redakcja tygodnika, pisząc o przyszłości śląskiego protestantyzmu określiła, jaka powinna być przyszłość regionu. Z dostępnych zdaniem gazety trzech opcji, tj. samodzielnego państewka śląskiego, przynależności do Polski lub do Czechosłowacji, zdecydowanie wykluczono opcję polską, motywując to faktem rzekomej pogardy i nietolerancji Polaków wobec protestantów. Z kolei opcja czechosłowacka została przedstawiona jako możliwa do akceptacji ze względu na protestanckie tradycje Czechów, a zwłaszcza odradzanie się tam kościoła husyckiego⁵⁶. Przedrukowano też bez komentarzy, ale z wyraźną sympatią, stanowisko Śląskiej Partii Ludowej w sprawie przyszłości regionu (por. wyżej)⁵⁷.

W dość charakterystyczny dla „Nowego Czasu” sposób pisano o sytuacji i losie internowanych. Skupiano się z oczywistych względów na położeniu internowanych przez Polaków ślązakowców przebywających w krakowskim Dąbiu i ostro piętnowano rzekomo złe ich traktowanie przez Polaków. Niemniej pisząc o drugiej stronie „Nowy Czas” przyznawał, że Czesi internowali wybitniejszych polskich działaczy ze względów politycznych, a nie wojskowych, co więcej ich celem było pozbawienie Polaków cieszyńskich przywódców. O traktowaniu internowanych przez Czechów pisano zagadkowo m.in.: „Internowanie odbywa się u rozmaitych narodów rozmaicie. Narody cywilizowane traktują internowanych z całą względnością, u ludów dzikich znów jest inaczej, skutkiem czego los jeńców jest tam pożałowania godnym. Kogo Czesi wzięli sobie za wzór

⁵⁵ „Nowy Czas” z 16 lutego 1919, nr 7, „Nie bójcie się”.

⁵⁶ Tamże, „Kilka słów o przyszłości śląskiego ewangelicyzmu”.

⁵⁷ „Nowy Czas” z 23 lutego 1919, nr 8, „Komisya ententy w Cieszynie”.

– narody cywilizowane, czy ludy dzikie – to Czytelnicy sami zechcą wyrobić sobie zdanie”⁵⁸.

Analizując działalność prasy Śląska Cieszyńskiego w czasie konfliktu zbrojnego polsko-czechosłowackiego o tę ziemię należy podkreślić, że pełniła ona funkcję zarówno informacyjną, jak i propagandową. Rekonstruowanie wydarzeń dziejących się na froncie wojennym odbywało się w miarę możliwości na bieżąco, choć jak wiadomo w przypadku prasy propolskiej zawieszenie wydawania czasopism po zajęciu przez Czechów Cieszyna spowodowało opóźnienia w tej materii. Niemniej czytelnik mógł na podstawie doniesień prasowych uzyskać najważniejsze informacje z przebiegu sytuacji wojennej. Szczególnie istotne były informacje o internowanych przez stronę czechosłowacką umieszczane w prasie propolskiej. Niemniej ważny, a być może nawet istotniejszy był tu element propagandowego oddziaływania prasy na postawy ludności poprzez odpowiednie przedstawienie sytuacji politycznej i militarnej. Należy przy tym jednak zaznaczyć, że sam konflikt militarny polsko-czechosłowacki był jedynie niewielkim fragmentem szerszego politycznego konfliktu między tymi dwoma słowiańskimi państwami toczącym się do lipca 1920, kiedy region cieszyński został ostatecznie między nie podzielony. Ten zaś był częścią dłuższego konfliktu narodowościowego trwającego w tym regionie od połowy XIX wieku, w który obok strony polskiej i czeskiej zaangażowana była także strona niemiecka. W konfliktach tych, w wymiarze propagandowym, prasa, niezależnie od sympatii, odgrywała istotną rolę. Nie było zatem zaskoczeniem, że „Dziennik Cieszyński”, „Gwiazdka Cieszyńska”, „Głos Ludu Śląskiego” czy „Robotnik Śląski” walczące o polski charakter regionu stały się podporą polskiej racji stanu w interesującym nas konflikcie militarnym i jednoznacznie oceniały sam konflikt, choć były między nimi różnice ideologiczne. W przypadku „Ślązaka” sytuacja była bardziej złożona. Okres wojny polsko-czechosłowackiej to czas, kiedy jednoznacznie dotąd proniemiecka Śląska Partia Ludowa zaczęła przychylnie patrzeć na opcję czechosłowacką jako możliwą do zaakceptowania w sytuacji, gdyby orientacja na kraje niemieckie czy koncepcja własnego państewka śląskiego były nierealne. Stąd też zaangażowanie redakcji po

⁵⁸ Tamże, „Nasi zabrani”.

stronie czechosłowackiej, które zresztą będzie kontynuowane w kolejnych kluczowych dla Śląska miesiącach, aż do podziału regionu latem następnego roku.

ABSTRACT

The article shows the role of the Polish press in the military conflict between Poland and Czechoslovakia about Cieszyn Silesia that took place in January and February 1919. The press at that time was of key significance due to many reasons. One of them was that local politicians were often editors and journalists of these magazines. The author analyses the articles of particular press titles, not only those that were pro-Polish, but he also takes into account the Pro-Czechoslovak ones, associated with the Józef Koźdoń's Movement. The author shows that the press had both an informational and propagandist function. He also points out the similarities and differences in the propagandist activity in the pro-Polish press, determined by the political affiliation of the particular magazine. The author presents the methods of the press propaganda, so that in specific local circles they played a role of the pro-Polish or pro-Czechoslovak factor.